

Dziś rząd zajmie się projektem w sprawie obniżenia wieku emerytalnego



We wtorek Rada Ministrów ma zająć się projektem obniżenia wieku emerytalnego. Jak zapewnia minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska, realne jest nastąpić to wcześniej niż w 2018 r., bo o tej dacie w rządzie się nie mówi. Zaznacza natomiast, że ZUS potrzebuje czasu na stosowanie swojego systemu informatycznego do nowego rozwiązania.

Minister rodziny zaznacza również, że rząd nie rozważa jednak propozycji NSZZ „Solidarność” wprowadzenia alternatywnej możliwości odchodzenia na emeryturę po okresie odprowadzania składek przez 35 lat przez kobiety lub 40 lat przez mężczyzn.

Takie rozwiązanie, jak podkreślał wielokrotnie przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda, było elementem porozumienia zawartego w kampanii wyborczej przez Solidarność z ówczesnym kandydatem, a obecnie prezydentem RP, Andrzejem Dudą.

Przedstawiciele resortu rodziny, a także finansów, uzasadniają odrzucenie alternatywnego stażu składkowego, wskazując na problem budżetowy.

Gdyby reforma emerytalna weszła w życie w 2017 r., kosztowałyby budżet 8,6 mld zł. W kolejnym roku będzie to kwota wyższa, ale szansą na „znalezienie” dodatkowych pieniędzy są, proponowane ostatnio, zmiany dotyczące OFE.

Minister finansów, Paweł Szałamacha, podkreślając dbałość o finanse państwa, proponował nawet, by kryterium obniżonego wieku emerytalnego powiązań z wydłużeniem stażu uprawniającego do emerytury.

Jednak, jak zadeklarowała w rozmowie z TS, minister Rafalska, nie ma w rządzie woli dla takiego zaostrzenia kryteriów przechodzenia na emeryturę.

Jeśli rząd przyjmie jutro projekt w wersji prezydenckiej, przewidującej jedynie obniżenie wieku emerytalnego, bez kryterium stażowe, projekt trafi do Sejmu.

NSZZ „Solidarność” deklaruje udział w debatach sejmowych w tej sprawie. Podkreśla, że będzie argumentowała za alternatywnym stażem składkowym oraz zgłaszała propozycje dotyczące źródeł finansowania Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Anna Grabowska